Ks. Adam Skwarczyński

MÓJ RÓŻANIEC

«Różaniec spowoduje,
że cnoty i dobre dzieła zakwitną;
dusze otrzymają od Boga
obfite przebaczenie;
serca ludzi zostaną oderwane
od pożądania świata,
a podniesione do umiłowania
rzeczy wiecznych»

(z obietnic Maryi,
danych bŁ. Alanowi de Rupe).

WARSZAWA 2024

Skład komputerowy i łamanie tekstu: autor

Wydano tytułem eksperymentu do osobistego użytku Czytelników. Ze względu na swoją zwięzłość i syntetyczny charakter tekst może się nie nadawać do wykorzystania w grupach modlitewnych jako głośno odczytywany.

Autor będzie wdzięczny za wszelkie uwagi, pytania i uzupełnienia przez stronę internetową poradyduchowe.pl (zakładka KONTAKT).

„Mój" Różaniec… Tak, właśnie „mój"! Mój wielki skarb. Mój niezastąpiony przyjaciel od 60 lat, kiedy to wstąpiłem do seminarium duchownego. Świadek moich duchowych doświadczeń i zmagań. Owoc moich przemyśleń i termometr moich uczuć. Skrzydła mojej duszy, błyskawicznie – niezależnie od sytuacji, w jakiej się aktualnie znajduję – unoszące mnie ku Niebu bez zrywania kontaktu z ziemią, którą zawsze „omadlam". 20-klawiszowy instrument, z którym ja, ziemianin, dołączam do śpiewających i grających Bogu Niebian. Szemrzący strumień mojej radości, wypoczynku, wyciszenia. Zwierciadło mojej duszy, bezwstydnie zaglądające do najskrytszych jej zakamarków…

Ile mnie kosztowało namalowanie tych 20 obrazów – to obnażenie duszy, przezierającej przez skąpą szatę słów – wie tylko Bóg, który mnie ścigał swoimi natchnieniami. Niech On sam zatroszczy się o owoce tej pracy. Jemu chwała na wieki!

Królowo Różańca Świętego, jestem cały Twój! Posłuż się tą książeczką do swoich własnych celów. Twoi Aniołowie wiedzą, komu ją podarować!

Część I Radosna

1 – Zwiastowanie Najświętszej Maryi Dziewicy

Klęczę obok Maryi przed Bogiem, krzyżując ręce na sercu. Razem przekreślamy swoją wolę i zgadzamy się na Boży plan: Ona staje się Matką cierpiącego Odkupiciela, ja Jego sługą do końca moich dni. Ten gest przypominam sobie przy Komunii świętej.

(Jest to modlitwa samą wyobrażoną sobie postawą i gestami: pochyleniem przed Bogiem i skrzyżowaniem rąk na sercu. Gestom towarzyszy decyzja: moja miłość do Boga wyrazi się w jak najdoskonalszym życiowym posłuszeństwie Jego woli).

2 – Maryja nawiedza świętą Elżbietę

Razem z jadącą na osiołku Maryją adorujemy Jezusa, ukrytego w Niej jako Matce. Razem spieszymy do Elżbiety i do bliźnich potrzebujących pomocy, stawiając ich potrzeby ponad swoimi.

(Jest to modlitwa adorowania przeze mnie Jezusa ukrytego w Maryi moim spojrzeniem i pochyleniem, ale przy jednoczesnej decyzji woli: idę szybko jak Maryja i razem z Nią służyć bliźnim).

3 – Narodzenie Jezusa w Betlejem

Razem z aniołami w zimową noc adorujemy Boskie Dzieciątko. Z wielką wdzięcznością podnosimy ręce ku Bogu Ojcu, który po tysiącach lat dał nam swego cierpiącego Syna jako Odkupiciela.

(Jest to modlitwa dziękczynienia Bogu – samą postawą i gestem – za rozpoczynające się dzieło Odkupienia. Od Raju aż do tej pory Niebo było zamknięte, byliśmy odrzuceni od Bożego Oblicza).

4 – Ofiarowanie Jezusa w świątyni

Razem ze starcem Symeonem trzymam Dzieciątko Jezus w objęciach i tulę Je do serca. Wpatruję się w Jego światłość, która spływa strumieniami na glob ziemski ku nawróceniu jego mieszkańców.

(Ta modlitwa w samej wyobraźni wymaga ode mnie objęcia jednym rzutem oka całej sytuacji: Boskiego Dzieciątka, które przytulam, i pod moimi nogami kuli ziemskiej, na którą spływa od Jezusa światło łaski dla pogan. Z miłością otwieram serce trzymanemu Jezusowi, a zarazem miliardom niewierzących).

5 – Znalezienie Jezusa w Jerozolimie

W świątyni wpatruję się w gest młodego Jezusa, który zasmuconym Józefowi i Maryi wskazuje ręką na Niebo jako siedzibę Ojca Niebieskiego. Patrząc, potwierdzam swoją postawą (np. rozkrzyżowaniem rąk) swoją bezwzględną decyzję bycia posłusznym Ojcu we wszystkim na wzór Jezusa.

(Moja modlitwa w wyobraźni to zwrócenie się ku Niebu, które wskazuje Jezus, i zajęcie odpowiedniej postawy, wyrażającej moją decyzję: chcę pełnić wolę Ojca bez względu na przeszkody, trudy i cierpienia).

Część II – Światłości

1 – Chrzest Jezusa w rzece Jordan

Widzę w rzece Jezusa, pochylonego pod ciężarem grzechów ludzkości, polewanego wodą przez Jana. U stóp Jezusa wyobrażam sobie cały glob ziemski, którego wody stają się odtąd chrzcielne i umożliwiają zbawienie.

(Moje wyobrażenie sobie kuli ziemskiej jest moim błaganiem bez słów o zbawienie wszystkich jej mieszkańców).

2 – Pierwszy cud w Kanie Galilejskiej

Stoję w Kanie obok Jezusa, który modli się z rękoma wyciągniętymi nad stągwiami z wodą. W pobliżu stoi uśmiechnięta Maryja. To dla Jej radości Syn dokonuje pierwszego cudu. Pod rękoma Jezusa obok stągwi wyobrażam sobie osoby lub problemy, z którymi przychodzę do Boga.

(Powierzam Maryi swoje problemy poprzez powyższy obraz i 10-krotne różańcowe „Módl się za nami grzesznymi…". Prosząc, jednocześnie jestem wdzięczny za bycie wysłuchanym, ponieważ Jezus nigdy Maryi niczego nie odmawia).

3 – Jezus naucza, nawraca, czyni cuda

Jezus naucza na górze. Stoi pod ogromnym drzewem, otoczony kręgiem Apostołów i uczniów. Potem wyciąga ręce nad tłumem chorych i inwalidów. Uzdrowieni wznoszą radosne okrzyki.

(Wielkość drzewa, będącego obrazem Kościoła z Chrystusowej przypowieści, tak powiększam w swojej wyobraźni, że obejmuje ono korzeniami i gałęźmi całą ziemię. Tym obrazem modlę się o wejście do Kościoła i zbawienie całej ludzkości, zgodnie z pragnieniem Jezusa).

4 – Przemienienie Jezusa na górze Tabor

Jezus w ogromnym blasku unosi się nad wierzchołkiem góry. Umacnia trzech Apostołów, żeby nie załamali się z powodu Jego męki i śmierci. Ja klęczę przy nich w pokłonie, myśląc o cierpiących duchowo i fizycznie, których na pewno Jezus chce umocnić i uzdrowić, gdyż jest Miłością.

(Moją modlitwą bez słów jest pokłon oddawany przeze mnie Jezusowi przy jednoczesnym wyobrażaniu sobie osób cierpiących, które w ten sposób Jemu polecam. Mogą to być moi znajomi albo zupełnie mi obcy, których kiedyś spotkam w Niebie).

5 – Ustanowienie kapłaństwa i Eucharystii

Jezus w Wieczerniku z ogromnym wzruszeniem daje Apostołom i nam wszystkim samego Siebie: „Jedzcie Moje Ciało, pijcie Moją Krew". Wypełniam Jego polecenie przy każdej Komunii świętej.

(W wyobraźni podczas wszystkich 10 „Zdrowaś…" widzę pośpiech, z jakim Jezus idzie do mnie, żeby mi się oddać w Komunii świętej, i siebie biegnącego, aby Go przyjąć. I w Jego sercu, i w moim jest ogromne pragnienie zjednoczenia).

Część III – Bolesna

1 – Męka Jezusa w Ogrodzie Oliwnym

Jezus w Ogrójcu leży krzyżem na ziemi, a całe Jego ciało opływa krwią. Wyobrażam sobie, że Zbawiciel samym sobą zasłania buchające ogniem wrota piekła, by ratować przed nim biednych grzeszników.

(To moje wyobrażenie jest modlitwą bez słów o to, by męka i krew Jezusa były ratunkiem dla prowadzących życie godne wiecznego potępienia. W ten sposób jednoczę się i solidaryzuję ze Zbawicielem, dla którego utrata choćby jednej duszy jest źródłem nieopisanego cierpienia).

2 – Biczowanie Jezusa

Zgodnie z wizją św. Faustyny Jezus, zawieszony za przeguby rąk, biczowany jest nie tylko przez katów, ale i przez olbrzymi tłum raniących Go grzechami nieczystymi. Jego krew zbryzguje glob ziemski, biczują Go już nawet dzieci. Z miłością całuję Jego rany.

(To ucałowanie krwawiących ran Jezusa jest moją modlitwą bez słów, za siebie i za innych, połączoną z mocnym postanowieniem poprawy. Ranią Go plugawe słowa, myśli i uczynki, oglądanie nieczystych obrazów).

3 – Cierniem ukoronowanie Jezusa

Żołnierze drwili sobie z „żydowskiego króla". Okrutnie znęcali się nad bezbronnym Jezusem, raniąc Mu całą głowę cierniami, bijąc Go i opluwając. Ofiarował to Ojcu za ich nawrócenie, a nas uczył swoim milczeniem, jak cierpliwie i w duchu przebaczenia znosić ciosy, zadawane nam przez bliźnich.

(Jednoczę się w wyobraźni z torturowanym Jezusem w taki sposób, jakby ciosy spadały na mnie. Modlitwą bez słów ogarniam wszystkich, którzy w życiu wobec mnie zawinili, żywych i umarłych, pragnąc ich uświęcenia i zbawienia).

4 – Droga krzyżowa Jezusa

Jezus słania się pod ciężarem krzyża, który zdarł Mu ramię aż do kości. Spogląda w niebo, ofiarując tę bolesną pokutę swemu Ojcu za nasze zbawienie. Towarzyszę Mu ze swoim krzyżem, jak On spoglądając w niebo.

(Jezus myślał i o mnie, mówiąc: «Kto nie bierze swego krzyża, a idzie za Mną, nie jest Mnie godzien; nie może być moim uczniem». Bez słów idę za Nim z moim codziennym krzyżem, który On tak bardzo sobie ceni. Nie ma na ziemi wspanialszego dobrego czynu, niż pomóc komuś do osiągnięcia Nieba).

5 – Agonia i śmierć Jezusa na krzyżu

Po trzech godzinach agonii storturowany Odkupiciel oddaje swą duszę w ręce Ojca. Stoję pod krzyżem obok Maryi, mając pod stopami całą kulę ziemską. Wznoszę ręce ku niebu.

(Moja modlitwa bez słów, samą postawą i gestem, nawiązuje do Koronki do Miłosierdzia Bożego. Jej słów tu nie wypowiadam, ale je „czuję" w swoim duchu: „Ojcze Przedwieczny, ofiaruję Ci ciało i krew Syna… na przebłaganie za grzechy nasze i całego świata").

Część IV – Chwalebna

1 – Zmartwychwstanie Jezusa

Widzę, jak Zmartwychwstały ukazuje się swojej Matce. Całuje Ona Jego przebite nogi i ręce, a na końcu ranę Jego serca, do której Syn sam Ją przytula. Wyobrażam sobie nad Nimi radość panującą w Niebie, po tysiącach lat oczekiwania otwartym przez Boga Ojca dla Jego szczęśliwych dzieci.

(Moja modlitwa bez słów to szerokie spojrzenie, którym obejmuję jednocześnie to, co rozgrywa się na ziemi i w Niebie. Wzbudzam w swoim sercu radość i wdzięczność Bogu).

2 – Wniebowstąpienie Jezusa

Klęczę w pokłonie wśród tłumu żegnających Jezusa na wierzchołku Góry Oliwnej. Pan, błogosławiąc, unosi się w ogromnej światłości i znika. Nadal klęcząc, oddaję pokłon Jezusowi w tabernakulach całego świata.

(Ten obraz jest trochę trudniejszy, gdyż złożony z dwóch etapów następujących po sobie. Najpierw mój pokłon bez słów jest adoracją Jezusa unoszącego się nad ziemią, potem obecnego w Hostiach świata, gdyż powiedział: „Oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni aż do skończenia świata").

3 – Zesłanie Ducha Świętego

Płomienie Ducha Świętego zapalają się nad głowami klęczącej Maryi i Apostołów. Ja klęczę razem z nimi, wczuwając się w ich radość i szczęście. Pod nami jest cała kula ziemska, na którą zstąpił Boski Pocieszyciel ze swoimi darami, i to aż do końca świata.

(Jezus powiedział: „Ogień przyszedłem rzucić na ziemię, i jak bardzo pragnę, by on już zapłonął!" Moja błagalna modlitwa bez słów to wyobrażanie sobie tego ogromnego Ognia Bożej Miłości, Ducha Świętego, przepalającego nie tylko mnie samego, ale cały glob ziemski).

4 – Wniebowzięcie Maryi

Aniołowie unoszą Maryję jako już „obudzoną", a wszyscy niebianie wiwatują na cześć Wniebowziętej. Dołączam do nich, stojąc z radością przed Bogiem ze wzniesionymi rękami i machając nimi.

(Moja modlitwa samą postawą i gestem ma podwójny charakter: jest uwielbieniem Boga w Najwspanialszym z Jego Stworzeń, ale i okazaniem Mu radości oraz wdzięczności za to, że dał mi taką Matkę).

5 – Ukoronowanie Maryi na Królową Nieba i Ziemi

Ukoronowana przez Boga Maryja, otoczona przez Dwór Niebieski, rozciąga swój królewski płaszcz nad całym globem ziemskim, który wyobrażam sobie pod Jej stopami. Jest on usiany postaciami w białych szatach, pogrążonymi w modlitwie.

(Mam ogromne pragnienie przyśpieszenia tryumfu Niepokalanego Serca Maryi, zapowiedzianego przez Nią w Fatimie. Teraz pokrywają świat straszne ciemności grzechu i niewiary, więc samo wyobrażanie sobie na nim postaci w bieli jest moim wołaniem bez słów o ten Tryumf Królowej).